

Mariologiczne wątki w pismach s. Immakulaty Adamskiej OCD na przykładzie św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein)

Mariological Motifs in the Writings of Sister Immakulata Adamska, OCD,
Illustrated by the Example of St. Teresa Benedicta of the Cross (Edith Stein)

Siostra Immakulata Janina Adamska (1922–2007) była karmelitan-
ką bosą, mniszką klauzurową¹. Ostatnie lata życia spędziła w Karme-
lu Maryi Matki Pojednania w Bornem Sulinowie. Zawsze napełniona
radością i spokojem, niosła radość Ducha Świętego i prawdę Miłości.
Kochała wszystkich bez wyjątku, z cierpliwością słuchała, z uwagą
i miłością radziła, wspierała duchowo, będąc wierną ewangelicznemu
przesłaniu i karmelitańskiemu rozeznaniu głębi ludzkiego wnętrza.
Była wyjątkową zakonnicą, posiadającą umiejętność przekonywania,
zdecydowanie, ostrość oceny sytuacji i osoby.

Swą osobowość kształtowała na dziełach świętych karmelitań-
skich – Teresy z Ávila, Jana od Krzyża, Teresy od Dzieciątka Jezus.
Była niezrównaną tłumaczką i interpretatorką dzieł współczesnej nam
św. Benedykty od Krzyża (Edyty Stein). Uważała ją za autorytet do
naśladowania dla człowieka poszukującego autentyczności i prawdy.
W artykule pragnę wydobyć główne wątki maryjne w pismach s. Im-
makulaty w odniesieniu do jej współsiostry z Karmelu – Edyty Stein.

Odkrycie św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) w życiu s. Immakulaty

Co sprawiło, że s. Immakulata zafascynowała się osobą Edyty Stein,
której serce było sercem niemieckiego filozofa i wybitnej intelektua-
listki? Każda z nich kroczyła przecież swoją własną, niepowtarzalną

¹ Por.: A. Grzegorzcyk, *Słowo wstępne. Zjednoczenie przeobrażające*, w: J.I. Adamska, *Sól ziemi. Rzecz o Edycie Stein*, Poznań 2015, s. 5–36.

ścieżką. Każda w końcu dotarła do celu, jakim było zjednoczenie z Bogiem. Dla obu była to droga czynu, wiary i posłuszeństwa.

Dla obu przeznaczeniem był zakon. Obie były karmelitankami, córkami wielkiej mistycznej rodziny. Karmel był dla każdej z nich miejscem rozwoju duchowego i możliwością zespolenia ze Stwórcą. Obie odczytały swoje powołanie, powołanie kobiety: *Oddać się miłości, stać się całkowicie własnością kogoś innego i zarazem całkowicie go posiadać – oto najgłębsze pragnienie kobiecego serca... Tylko Bóg może przyjąć takie oddanie i tylko Bóg może dać się w darze tak, że napelni sobą całą ludzką istotę, nie tracąc przy tym nic z siebie samego. Dlatego całkowite oddanie się jest zasadą życia zakonnego, a zarazem jedynie możliwym, adekwatnym spełnieniem kobiecych tęsknoś².*

S. Immakulatę i Edytę połączyła wspólna droga Chrystusowego krzyża i mądrość otrzymana na tej drodze. Krzyż, czyli jedyna nadzieja zbawienia świata.

Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein, 1891–1942), Żydówka, ateistka nawrócona na katolicyzm (przyjęła sakrament chrztu św. 1 stycznia 1922 r.), karmelitanka bosa, wreszcie męczennica i święta. Jej życie, jak rzadko które, nosiło znamiona wielu dramatów, z których zrodziła się cenna mądrość. Od najwcześniejszych lat wiedziała, że dużo lepiej być dobrą niż mądrą.

Jej życie wydaje się od początku nakreślone przez Bożą Opatrzność i jawi się jako księga zapisana literami wiary, nadziei i miłości. Przebyła długą drogę od niezależnej intelektualistki, ateistki do zakonnicy oddanej Chrystusowi. Córka Izraela, wybitnie uzdolniona, naukowiec, filozof wyczulony na egzystencjalną stronę ludzkiego bytu. Boga poznała na drodze „intelektualnej kariery”. Osiągnęła w życiu zaszczyty, jednak jej największym bogactwem stało się ubóstwo w Chrystusie: *Chcę i wybieram raczej ubóstwo z Chrystusem ubogim niż bogactwo; zniewagi z Chrystusem pełnym zniewag niż zaszczyty³.*

Edyta poszukiwała prawdy. W jednym z listów napisała: *Bóg jest Prawdą. Kto szuka prawdy, szuka Boga, choćby o tym nie wiedział⁴.*

Dokonywała wyborów, opierając się na dobru. Starła się, by inteligencja i wiedza były zawsze na służbie dobra. Dla niej życie było po części tajemnicą Bożego planu dla każdego, bez wyjątku, a po części tajemnicą wyborów, które powinny służyć odkrywaniu tych Bożych

² K. Domańska, *Edyta Stein i Mariam Baouardy – dwie drogi do świętości*, „Głos Karmelu” 6 (2011), s. 25.

³ Tamże.

⁴ Św. Teresa Benedykta od Krzyża, *Pisma*, t. II, Kraków 1982, s. 336.

tajemnic. Odnajdywanie właściwych dróg życia i podejmowanie właściwych decyzji wymaga wierności modlitwie. Pisała, że Bóg każdego prowadzi jego własną drogą. Jedni dochodzą do celu łatwiej i prędzej, inni trudniej i później. Należy, przede wszystkim, wytrwale się modlić o poznanie właściwej drogi, a kiedy się ją dostrzeże – iść bez oporów za natchnieniem łaski. Kto tak postępuje, nie powie nigdy, że jego wysiłki są daremne. Jezus bowiem jest kotwicą ludzkiej duszy, ufność złożona w Nim jest kotwicą ludzkiego życia. Nie należy tylko wyznaczać Bogu terminów.

Po swoim nawróceniu twierdziła, że im głębiej ktoś zanurzył się w Bogu, tym więcej, w tym samym duchu, musi „wejść w siebie”. Trzeba dojść do tego, że w końcu osiągnie się jakiś cichy kącik, w którym można będzie przebywać z Bogiem tak, jakby poza tym nic w ogóle nie istniało.

Edyta Stein, pomimo całego talentu intelektualnego i wykształcenia filozoficznego, była bardzo prosta i beztroska. Mówiła z przekonaniem, że wiara polega nie tylko na zwróceniu się człowieka do Boga, lecz również na tym, że to Bóg pragnie nawiązać więź z człowiekiem, że Bóg bardziej tęskni za człowiekiem niż człowiek za Bogiem. Myśl o tym, że jest narzędziem Kogoś znacznie większego od niej, przynosiła jej ulgę. Pisała: (...) *Bóg może wykrzesać coś twórczego – nawet z narzędzia całkowicie słabego i nieużytecznego... Tak więc robię, co mogę; ciągle na nowo czerpię odwagę z Tabernakulum, gdy mi ją odbiera uczoność innych*⁵.

Pisała filozoficzne dzieła. Dla ugruntowania wiary zapoznała się z dziełem św. Tomasza z Akwinu *De Veritate (O prawdzie)* i przetłumaczyła je na język niemiecki metodą analizy fenomenologicznej. Ta książka wywarła wielki wpływ na katolickie Niemcy. Później w św. Janie od Krzyża znalazła tę samą precyzję tomistyczną. Chodziło jej o zjednoczenie ducha z Bogiem. To otwarło jej świat nadprzyrodzony. Przez analizę fenomenologiczną doszła do Absolutu. Cały czas tęskniła za prawdą i w końcu zrozumiała, że prawda objawiona jest żywym Bogiem. Przeczytała w jedną noc dzieło Teresy od Jezusa i poszła się ochrzcić. Zaraz po chrzcie zastukała do furty Karmelu, jednak dopiero dwanaście lat później mogła przekroczyć jego bramę. Napisała wówczas, co ją porwało w Karmelu – najpierw to, że Karmel jest w Ziemi Świętej. Ojcem życia kontemplacyjnego był Elias, który inspirowany hasłem: *Żarliwością*

⁵ Tamże, s. 261.

rozpaliłem się o chwałę Pana, Boga Zastępów (1 Kr 19, 10), bronił wiary w Jedyne Boga przed prorokami Baala. Góra Karmel, Eliasz i Reguła Karmelu: *Każdy dzień i noc w swoich celach rozpalają Zakon Pański i trwajcie na modlitwie*⁶ – to jej cel. Poza tym Karmel to zakon maryjny. Eliasz jest wzorem karmelitów, ale to osoba Najświętszej Maryi Panny uosabia w sobie doskonałość ideału karmelitańskiego. Doskonale rozumiała, że wielka świętość Matki Bożej nie może być wyrażona inaczej, jak tylko zwykłymi drogami ludzkiej egzystencji. Maryja we wszystkim była podobna do swego Boskiego Syna. Była ludzka i zwykła, bliska otaczającym Ją ludziom. Prosta w swoim sposobie życia. Stąd prawdziwy i pewny instynkt prowadził Ją prosto do serca tej prawdy.

Odkrywanie Maryi

W miarę pogłębiania swej relacji z Chrystusem Edyta odkrywała tajemnicę Maryi i doszła do wniosku, że nie można poznać Jego Matki, dopóki On sam nie wskaże drogi. Jednocześnie, im bardziej poznawała Maryję, tym szybciej zbliżała się do tajemnicy Trójjedynnej Miłości⁷.

S. Immakulata przypuszczała, że Edyta знаła *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* Ludwika Marii Grignon de Montforta i z niego często czerpała natchnienie do licznych w swych książkach aluzji do Matki Bożej. Swojej osobistej relacji do Matki Bożej nadała rys trynitarny i egzystencjalny, zgodnie zresztą ze swym typem umysłowości, duchowości i świętości.

Swoje powołanie do Kościoła katolickiego, a później do Karmelu Edyta przypisywała również uprzedzającej łasce Maryi i chciała być uległym narzędziem w Jej rękach. Pisała: *O Matko moja ukochana, Tobie Pan zawierzył tajemnice swego królestwa, Tobie powierzył swe Mistyczne Ciało. Twoje spojrzenie przenika wszystkie czasy; Ty znasz każdego człowieka, wiesz, jakie ma zadanie i chcesz mu pomóc. Dziękuję Ci, żeś mnie powołała, jeszcze zanim wiedziałam, że to wołanie pochodzi od Ciebie. Nie wiem, co zamierzasz uczynić ze mną dalej.*

⁶ Por.: *Reguła „Pierwotna” Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel*, w: *Konstytucje Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych*, Kraków 2004, s. 12.

⁷ Por.: P. Warchoń, *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) i jej teologia*, w: *Wybitni teologowie XX wieku. Krąg języka niemieckiego*, red. bp J. Jezierski, K. Parzych, Olsztyn 2006, s. 279–294.

*Uważam za wielką niezasłużoną łaskę, że wybrałaś mnie za swe narzędzie. Pragnę być w Twych rękach narzędziem uległym*⁸.

S. Immakulata pisze, że w Maryi z Nazaretu Edyta widziała Matkę, a nawet Siostrę, bardziej niż Królową. W swoich wypowiedziach na temat Maryi i Jej kultu w niczym nie odstawała od karmelitańskiej wizji kontemplowania Matki Chrystusa, a nawet ubogacała ją swoimi własnymi przemyśleniami. Według niej należałoby się powierzyć prowadzeniu Maryi w głębokiej wierze, jaka była Jej udziałem przez całe życie. Odkrywała w Maryi szczególne wybraństwo Chrystusowej Oblubienicy. Z Maryją też odkrywała powołanie do cierpienia i do krzyża.

Maryja pod krzyżem

Pod krzyżem Chrystusa Edyta Stein odkryła wielki dar macierzyńskiej miłości Maryi: *Jej serce było tak szeroko otwarte jak ramiona Syna, który z krzyża wszystko do siebie przyciągnął. Maryja pod krzyżem przyjęła dziedzictwo Syna i – jako Matka Odkupiciela – wszystkich wzięła do swego Serca*⁹. Odtąd „znać Matkę Jezusa” znaczyło dla Edyty oddać się Jej bez zastrzeżeń, a naśladować Ją – to wejść w misterium cierpienia.

Przez doświadczenie krzyża św. Teresa Benedykta od Krzyża zdołała otworzyć sobie drogę do nowego spotkania z Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa. Dostrzegła, że wiara i krzyż są nierozdzielne. Zrozumiała, jak wielkie znaczenie ma dla niej to, że *jest córką narodu wybranego i należy do Chrystusa nie tylko duchowo, ale także na mocy więzów krwi*¹⁰.

Otrzymując w Karmelu predykat „od Krzyża”, zrozumiała przeznaczenie ludu Bożego, które już wówczas zaczynało się zapowiadać. Zrozumiała, że *jedno z istotnych znamion karmelitańskiej Reformy stanowiło przekonanie, że „życiem karmelitów bosych powinno być naśladowanie Chrystusa w Jego drodze krzyża, uczestniczenie w krzyżu Chrystusowym”*¹¹. Zawsze z wiarą kroczyła swą drogą krzyżową i nigdy nie zwątpiła.

⁸ J.I. Adamska, *Błogosławiona Edyta Stein*, Kraków 1998, s. 190.

⁹ S. I.J. Adamska OCD, *Ukaż mi swoją twarz*, Poznań 2001, s. 204.

¹⁰ Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. kanoniczacyjnej w Rzymie, 11 X 1998, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 12 (1998), s. 17–20.

¹¹ Św. Teresa Benedykta od Krzyża, *Wiedza Krzyża*, Kraków 2005, s. 27.

W książce *Błogosławiona Edyta Stein* s. Immakulata zajęła się wnikliwą interpretacją bardzo cennych zapisków i krótkich notatek duchowych czynionych przez Edytę przed jej profesją wieczystą. Wszystkie ukierunkowane były na Maryję i osnute na Piśmie Świętym, poczynając od Księgi Rodzaju, od słów: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę* (Rdz 3, 15). Edyta kolejno starała się przenikać tajemnicę Niepokalanej pośrodku tytanicznej walki o Królestwo Boże¹². Zastanawiała się, skąd przychodzi siła wiary, która bez wahania przyjmuje cud, a także odwaga do posłuszeństwa dla wykonania rzeczy niemożliwych.

Przy następnym rozmyślaniu, *Maryja jako mieszkanie Boga*, Edyta zanotowała: *Przez swe bezgraniczne oddanie (...) Maryja pod krzyżem przyjęła dziedzictwo Syna i – jako Matka Odkupiciela – wszystkich wzięła do swego serca*¹³.

Wielkopiątkowe rozważania Edyty koncentrowały się wokół Golgoty. Na Golgocie ujrziała Maryję doskonale zjednoczoną i upodobnioną do swego Syna. U Maryi – Matki Odkupiciela, szukała miłosierdzia i ratunku dla całego świata i Narodu Wybranego, którego oczy *spowija zasłona niewiary*. Widziała dwie płaszczyzny macierzyństwa Maryi: na ziemi i w niebie. Czuli się wezwana do uczestnictwa w obu nurtach. Podpisując swoje *fiat*, pragnęła z Maryją stać pod krzyżem *na okup dusz*. Napisała: *Dziś stałam z Tobą pod Krzyżem / I jak nigdy doświadczyłam wyraźnie, / Że pod Krzyżem zostałaś naszą Matką. (...) / Był i życie Boga, który stał się człowiekiem, / Było bez reszty wpisane w Twój byt i Twoje życie, / Tak wzięłaś do serca wszystkich / I krwią swych gorzkich boleści / Odkupiłaś każdej duszy nowe życie*¹⁴.

7 sierpnia 1942 r. Edyta Stein wyruszyła w swoją ostatnią podróż. Stacją końcową był Auschwitz. To jej Golgota... *Ave crux spes unica*. Witaj krzyżu, jedyna nadziejo!

Maryja a Duch Święty

W książce *Ikona Trójcy Świętej* s. Immakulata Adamska ukazała, na podstawie akatysty Edyty Stein ku czci Ducha Świętego *A ja pozostaję z wami*, jak Edyta postrzegła Maryję jako Oblubienicę Ducha

¹² J.I. Adamska, *Błogosławiona Edyta Stein*, s. 191.

¹³ Tamże, s. 192–193.

¹⁴ Teresa Renata od Ducha Świętego, *Edyta Stein filozof i karmelitanka*, tłum. J.I. Adamska, Paryż 1973, s. 174.

Świętego. *Widzi Ją jasną i przejrzystą „przejrzystością” samego Ducha i tę „przejrzystość niejako „uczłowiecza”, abyśmy mogli z niej zaczerpnąć mocy. Gdy mówi, że Trzecia Osoba Boska, pochylając się nad Maryją, przegląda się w blasku własnego piękna, sugeruje, że przegląda się we własnej chwale*¹⁵.

Maryja Oblubienica Ducha Świętego stanowi „jakby oś” mistycznej nauki Edyty. Nie poświęciła Jej osobnej rozprawy, ale w jej tekstach rozsianych po różnych dziełach odsłaniała wiele tajemnic maryjnych. W *Byt skończony a byt wieczny* znalazła się chyba najtrafniejsza Jej charakterystyka i najwyższa pochwała Jej wierności raz wyrzeczonemu *fiat: Bożego Ducha, Boże Życie, Boską Miłość – czyli samego Boga – poznaje właśnie ten, kto czyni wolę Bożą. Gdy bowiem pełni ją w najgłębszym oddaniu siebie, wtedy Boskie Życie staje się jego życiem wewnętrznym: wchodząc w siebie, znajduje w sobie Boga*¹⁶. Edyta pisała, że właśnie w Maryi Duch Boży, Ojciec ubogich i Dawca łask, odzwierciedlił właściwe Mu cechy i działanie, i przez Nią dążył do kształtowania innych, *lecząc co zranione, obmywając skażone*¹⁷.

Kilka miesięcy przed męczeńską śmiercią, podczas nowenny do Ducha Świętego, Edyta napisała poemat, w którym ukazuje nowe stworzenie dokonane w Maryi. Na pytanie: *Kim jesteś słodkie Światło?*, odpowiada pełnym czci stwierdzeniem: *Czyż nie jesteś stwarzającym jasne zwierciadło...? / W nim Bóstwo przygląda się sobie z miłością. / Pochylasz się nad stworzeniem, / Twoim najpiękniejszym dziełem / i promieniując odbija się w Tobie Twój blask. / A wszelkich istot czysta piękność / jednoczy się w cudownej postaci dziewicy, / Twojej oblubienicy bez skazy, / Duchu Święty – Stworzycielu wszechświata*¹⁸.

W tych wersetach udało się Edycie Stein, w bogactwie porównań i analogii biblijnych, ukazać Maryję jako ikonę Ducha Świętego, koronę stworzenia i *nowe stworzenie* odrodzone z uschłego pnia ludzkości, w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia.

Niepokalanie Poczęta

We wszystkich dziełach Edyty, czy to w *Bycie...*, *Kobiecie...* czy *Świat i osoba*, Maryja jawiła się jako stworzenie bez grzechu

¹⁵ S.J.J. Adamska, *Ikona Trójcy Świętej*, Poznań 2002, s. 191.

¹⁶ Tamże, s. 193.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ J.I. Adamska, *Sól ziemi. Rzecz o Edycie Stein*, s. 201 n.

pierworodnego, czy też raczej jako *nowe stworzenie* w Duchu Świętym, wrażliwe na Jego działanie dzięki Niepokalanemu Poczęciu. *Zwłaszcza w Wiedzy krzyża stawia nam jasno przed oczy, że to co wszyscy inni otrzymują w długim procesie oczyszczania, Niepokalana posiadała już w momencie poczęcia, na mocy obdarowania i wybrania na Matkę Zbawiciela*¹⁹.

*Rozpłomienienie Duchem Świętym sprawia, że wola ludzka i miłość Boża stają się i są jedną miłością, inspirowane i dokonywane przez Ducha Świętego są całkowicie boskie. (...) Zostaje ona bowiem podniesiona do boskiego działania w samym Bogu*²⁰.

*Widzi, że Bóg zupełnie do niej należy, że posiada Go jako dziedzictwo z pełnym prawem własności. Posiadając Go na własność, może Go dać, gdy zechce i komu zechce. Oddaje więc Boga swemu Umiloowanemu, który jest Bogiem, co się jej odda*²¹.

*Kocha Boga nie przez samą siebie, lecz poprzez Ducha Świętego – tak jak Ojciec i Syn się kochają*²².

Powyższe słowa Edyty zapożyczyła od św. Jana od Krzyża, ale wypowiedziała jako osobiste *credo*, potwierdzając je wyznaniem w *Bycie: Miłująca dusza oddaje się woli Boga Ojca, który w niej jakby na nowo rodzi Syna. I jej życie zespala się z Duchem Świętym, przekształcając się w boski wylew miłości*²³.

Niepokalane Poczęcie Maryi, w pojęciu Edyty, było koronnym dziełem Ducha Świętego, wiecznym i całkowitym Darem Boga, oddającego się stworzeniu. Maryja była odpowiedzią na Boży Dar, była jak nieskażone ziarno, odrośl łaski, na której mógł się rozwinąć *Kwiat Jessego*. Dogmatyczną definicję Niepokalanego Poczęcia Edyta wzbogacała własnymi przemyśleniami, pisała: *Czym się więc odznaczała dusza Maryi, że mogła się stać pokarmem Syna Bożego? Od zarania zjednoczona z Bogiem, była pełna Ducha Świętego, osobowej Miłości, którą się Syn Człowieczy odżywił już w Jej łonie. Oboje wywodzą się z rodzaju ludzkiego, oboje ucieleśniają w sobie naturę człowieczą (...) u Obu miejsce ludzkich związków zajmuje zjednoczenie z Bóstwem u Chrystusa przez unię hipostatyczną, u Maryi – poprzez oddanie całej egzystencji służbie Bożej*²⁴.

¹⁹ Tamże, s. 194.

²⁰ Św. Teresa Benedykta od Krzyża, *Wiedza Krzyża*, s. 208.

²¹ Tamże, s. 230.

²² Tamże, s. 231.

²³ E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, Poznań 1995, s. 457.

²⁴ E. Stein, *Kobieta. Jej zadania według natury i łaski*, Tuchów 1995, s. 188.

W Niepokalanym Poczęciu Edyta odkryła tajemnicę wielkości i godności człowieka, niepojętą miłość Boga do upadłych prarodźców, którzy otrzymali obietnicę zbawienia już w momencie swej zdrady. Maryi przypisywała pełne życie wewnętrzne od momentu poczęcia. Ciągłe powracała do oracji z uroczystości Niepokalanego Poczęcia, w której oprócz formuły dogmatu znajduje się prośba do Boga: *Abyś przez wstawiennictwo Tej, którąś dla przewidzianej śmierci Syna od wszelkiej zmyzy zachował, nam niepokalanymi przyjść do siebie dozwolił i jest pewna wypełnienia się woli Boga, pod warunkiem, że jak Maryja oddamy się Duchowi Świętemu i staniemy się Jej potomstwem*²⁵.

W Niepokalanej widzi życie „rozbudzone”, „świadome”, jedyne w historii ludzkości. Analogie biblijne i teologiczne oraz bogactwo obrazów wyprzedziły epokę i stały się pewną jej preintuicją mariologii Soboru Watykańskiego II. Pisała: *Czy Syn Człowieczy, który we wszystkim chciał być człowiekiem z wyjątkiem grzechu, nie pragnął wziąć od swojej Matki oprócz ciała i krwi dla utworzenia własnego Ciała, także pokarmu Jej duszy? Czyż nie byłby to najgłębszy sens Niepokalanego Poczęcia, że czystsza i bez zmyzy musiała być Matką tego, który – najczystszy na Ciele i duszy – chciał się z Nią zrównać jako Jej Syn*²⁶. Jest interesujące, że wywody na temat Niepokalanego Poczęcia Maryja pisze w tym samym czasie co św. Maksymilian Kolbe i prawie w identyczny sposób pokrywają się ze sobą²⁷.

Edyta Stein poszerzyła filozoficzne i teologiczne rozważania na temat Niepokalanego Poczęcia o aspekt etyczny, pedagogiczny, psychologiczny oraz antropologiczny.

S. Immakulata wielokrotnie podkreślała, że Edyta Stein w swoich dociekaniach opierała się na Biblii, na wypowiedziach Ojców Kościoła, św. Tomasza z Akwinu, św. Jana od Krzyża i innych świętych Karmelu, a przede wszystkim na własnym doświadczeniu żywej obecności Ducha – łaski, która spłynęła na nią razem z wodą chrztu świętego.

²⁵ Por.: J.I. Adamska, *Błysk głębi*, Borne Sulinowo 2003, s. 158–159.

²⁶ E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, s. 508.

²⁷ *Jakim jest to zjednoczenie? Jest ono nasamprzód wewnętrzne, jest zjednoczeniem Jej istoty z istotą Ducha Przenajświętszego. Duch Przenajświętszy w Niej mieszka, w Niej żyje i to od pierwszej chwili jej istnienia, zawsze i na wieki. Na czym polega to jego życie w Niej? On sam jest w Niej miłością, to miłość Ojca i Syna, miłość, którą Bóg sam siebie miłuje, miłość Trójcy Przenajświętszej, miłość płodna, poczęcie. W podobieństwach stworzonych zjednoczenie miłości to zjednoczenie najściślejsze. Mówi Pismo Święte, że będą dwoje w jednym ciele... W sposób bez porównania ściślejszy, wewnętrzniejszy, istotniejszy Duch Przenajświętszy żyje w duszy Niepokalanej, w Jej istocie – M.M. Kolbe, *Niepokalane Poczęcie*, w: M.M. Kolbe, *Pisma*, cz. II, Niepokalanów 2008, s. 684.*

Kult Maryi

W książce s. Immakulaty, dedykowanej Janowi Pawłowi II w 25. rocznicę pontyfikatu, pt. *Błysk głębi*, zwracają uwagę wnikliwie spostrzeżenia Edyty Stein na temat kultu Matki Pana. Edyta domagała się głębszego ukorzenia kultu maryjnego w Biblii i w Ojcach Kościoła. Pisała: *Chciałabym raz jeszcze podkreślić w odniesieniu do czci Maryi, że aby była w pełni skuteczną, winna się o wiele mocniej opierać na fundamencie dogmatycznym*²⁸. Kult winien wypływać z jasnych i gruntownych prawd wiary. Domagała się nawet rewizji kultu maryjnego, posługując się metodą skrypturystyczną. Nie wahała się także wносить korekt do rozumienia Matki Bożej oraz Jej miejsca i roli w historii zbawienia. Tradycyjną pobożność maryjną wzbogacała o nowe kształty, czerpiąc z przesłanek chrystologicznych, eklezjologicznych, a zwłaszcza pneumatologicznych, jakie znajdowała u Ojców Kościoła.

Jako karmelitanka uczyła się od Maryi, Królowej Proroków i Ozdoby Karmelu, jak być świadkiem Boga, dostrzegać Jego obecność i widzieć Go w Słowie Bożym. Duchowość Karmelu odczytywała w błogosławieństwie danym Maryi: *Błogosławiona, ponieważ uwierzyłaś* (Łk 1, 45). W Jej słowie *fiat* przy Wcieleniu widziała najwyższe oddanie się Bogu w wierze, tak absolutne, że Bóg mógł objąć w posiadanie całą naturę człowieka, stać się Człowiekiem i odtąd każde człowiecze *fiat* stanowi drogę Boga do człowieka i człowieka do Boga wcielonego w Chrystusie, Synu Maryi²⁹.

Czcila Matkę Pana *ze względu na wielkie rzeczy, jakie Jej Bóg uczynił* i Jej postawę *Służebnicy Pańskiej*, wypełniającej odwieczny zamysł Trójcy Przenajświętszej. Podkreślała, że od momentu *fiat* Maryi Matka i Syn są nierozdzielni w historii zbawienia. W Jezusie i Maryi widziała *Maryję jako nową Ewę przy Chrystusie, nowym Adamie*³⁰. A nawet, jak pisała, to Jezus i Maryja są prawdziwymi prarodzicami i prawzorami zjednoczonej z Bogiem ludzkości³¹.

Swoje karmelitańskie-maryjne *credo* Edyta wyraziła w egzorcie napisanej z okazji odnowienia ślubów zakonnych w „Godach Baranka”. Ukazała tam Maryję obecną w każdym artykule wiary, pokazała Ją w Niewieście zapowiedzianej w raju, w symbolu niebieskiego

²⁸ E. Stein, *Kobieta. Jej zadania według natury i łaski*, s. 243.

²⁹ Por.: J.I. Adamska, *Błysk głębi*, s. 114–115.

³⁰ E. Stein, *Był skończony a był wieczny*, s. 509.

³¹ Por.: tamże.

Jeruzalem i w małżonce Baranka, a na swoją karmelitańską konsekrację zakonną patrzyła jak na dar Maryi³².

Edyta łączyła macierzyństwo Bogurodzicy z Jej macierzyństwem jako Matki Kościoła i wywodziła je ze słów Jezusa z krzyża: *Oto Matka twoja* (J 19, 27). *Ta zakryta przed wszystkimi tajemnica została objawiona św. Janowi, gdy z Dziewicą-Matką stał pod krzyżem i był Jej dany za syna*³³.

S. Immakulata pisze, że *Matkę Bolesną utożsamiała Edyta z Niewiastą z Księgi Rodzaju (Rdz 3, 14–16) oraz z chwalebłą Niewiastą apokaliptyczną, Oblubienicą Baranka (Ap 12, 9 n), oczekującą na gody wszystkich zbawionych w chwili ostatecznego zwycięstwa nad smokiem*³⁴.

Cześć dla Maryi, jak zauważała s. Immakulata, nadawała życiu religijnemu Edyty swoisty wymiar i kierunek. Wypływała z potrzeby jej serca, stawała się pewnego rodzaju pedagogią. Przeżywając tajemnice Maryjne, pociągała innych za sobą. Swoją postawą dziecięcej czci i prostoty budziła ich szacunek do Maryi. Kult maryjny wypływał u niej z głębokiego rozumienia liturgii. Był darem łaski, uczył kochać Boga i ludzi.

Edyta ukazywała jakby nowe tory mariologii. Chciała, by stała się ona bardziej egzystencjalna, personalistyczna, by podkreślała osobową relację z Bogiem-Miłością, źródłem wszelkiej miłości, aby naszą relację z Nim kształtowała Maryja, która zjednoczona z Trójcą Przenajświętszą nosi nas w swoim łonie jako *Matka Pięknej Miłości*³⁵.

*Edyta Stein – Teresa Benedykta od Krzyża była wierna do końca i Kościół nieomylną pieczęcią swego Urzędu Nauczycielskiego, tj. przez kanonizację, potwierdził, że weszła jako sponsa Christi i jako filia Mariae tam, gdzie panuje prawdziwe życie i gdzie są już tylko wieczyste Gody Baranka. I tam pragnie też ona zaprowadzić innych: braci i siostry w Karmelu, którzy żyją w harmonii z maryjnym patrymonium Zakonu; synów i córki Kościoła, Nowego Izraela, wskazując w Maryi archetyp kobiety i jej misji w Kościele i w świecie; wszystkich bez wyjątku, którzy – tak jak Maryja i tak jak ona sama – Bogu Jahwe, Bogu Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bogu Ojców naszych, objawionemu definitywnie w Chrystusie, zechcą być wiernymi, i to wiernymi do końca!*³⁶.

³² Por.: J.I. Adamska, *Błysk głębi*, s. 115.

³³ E. Stein, *Z własnej głębi. Wybór pism duchowych*, t. II, Kraków 1978, s. 157.

³⁴ I.J. Adamska, *Ukaż mi swoją twarz*, Poznań 2001, s. 208.

³⁵ Por.: tamże, s. 211.

³⁶ O. S.T. Praškiewicz, *Wzięli Maryję do siebie*, Poznań 2011, s. 157.

Zagadnienie kobiety

Z kwestii mariologicznych św. Teresa Benedykta od Krzyża wyprowadza również temat kobiety. Jej godność – tłumaczy s. Immakulata Adamska – prezentowała, opierając się na jej naturalnych predyspozycjach, kończąc na nadprzyrodzonym powołaniu. Wątki teologiczne mogą być pomocne w dyskusji nad współczesnymi problemami feministycznymi, bowiem zdumiewają swoją wnikliwością i są prawdziwą odpowiedzią na kwestie kobiece XXI w. Z intuicją prekursora ukazuje nowy kierunek realizacji kobiecej specyfiki i powołania.

Edyta Stein analizując różne typy kobiece, najwięcej podobieństwa z Maryją ujrzała w Ifigenii Goethego, która osiągnąwszy pełnię swego bytu, starała się go przeistaczać w byt coraz bardziej boski. Podobnie jak Maryja, choć Niepokalana, nie wyszła „gotowa” z rąk Boga, podobnie człowiek musi osiągać swojej doskonałości. Pełne łaski człowieczeństwo Maryi *musiała ustrzec w próbie, stworzyć mu miejsce, aby się w adekwatny sposób wyraziło. Pragnęła swój byt przemienić na czyn zbawczej miłości*³⁷.

Edyta Stein podejmując kwestie feminizmu, chciała nauczyć kobiety sztuki dorastania do siebie samej i wyculić je na wolność – nie tę destruktywną, ale wewnętrzną i pełną, ukształtowaną według porządku stworzonego przez Boga. Nadaje przez to problemom kobiecym kierunek i wyznacza kształt i punkt orientacji. U niej wszystko składa się na harmonijne myślenie zakorzenione w solidnej nauce i jego najwyższy wymiar oświecony Objawieniem. *Wszystko badajcie, a co najlepsze zachowujcie (...). Nie ma żadnego rzeczowego powodu traktować nieufnie wyniki naturalnego toku myślenia z tej tylko racji, że uzgadnia się je nie tylko z najwyższymi prawdami rozumu, ale także prawdą wiary*³⁸. Rozumie dobrze człowieka, zwłaszcza kobietę w jej kobiecych problemach. Ona – naukowiec i jednocześnie osoba konsekrowana daje z siebie wszystko, by służyć uszczęśliwiającej Prawdzie. Była wielką uczoną oraz jednocześnie „Oblubienicą Baranka”, pilnie wpatrującą się w osobę Maryi.

Poszukując „prawdy” o kobiecie, Edyta Stein długo rozważała kwestię przeznaczenia człowieka. Zrozumiała, że przyrodzone i nadprzyrodzone wołanie jest wspólne mężczyźnie i kobiecie, lecz istnieje podział zadań według różnicy płci. Przeżywała osobiście

³⁷ E. Stein, *Kobieta. Jej zadania według natury i łaski*, s. 53.

³⁸ E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, s. 61.

sens kobiecego bytu, który niekoniecznie musi się urzeczywistniać w małżeństwie i macierzyństwie. Gdy pojęła wymiar duchowy, była przekonana, że *żadna kobieta nie jest tylko kobietą i może na równi z mężczyzną podejmować zadania społeczne, starała się kobiecie ukazywać takie ideały, które by ją twórczo rozwijały, chroniąc przed degeneracją kobiecości*. Wiele wniosków i spostrzeżeń dostarczyłaby konfrontacja teologii (zwłaszcza mariologii i zagadnień o kobiecie) z późniejszymi orzeczeniami Soboru zawartymi w VIII rozdziale *Lumen gentium*, ale nawiązując do dzieł Edyty, można by pokusić się o porównanie jej zagadnień z twórczością Jana Pawła II czy teologią feministyczną.

Edyta Stein nie omija również kwestii kapłaństwa kobiet. Wyjaśnia, że w pierwszych wiekach Kościoła kobiety pełniły różne posługi miłosierdzia i nie brakowało wśród nich męczenniczek i konsekrowanych dziewic. Istniał również kościelny urząd diakonis ze specjalnymi święceniami takiego diakonatu. Na pytanie, czy kobieta może czuć się przez to poniżona, Edyta Stein odpowiada, że jej wielkość w królestwie niebieskim wypływać będzie – jak zresztą u samej Matki Pana – z miłosego zjednoczenia z Chrystusem. Ona, która po mistrzowsku strzegła sakralności swego wnętrza, uczy współczesne kobiety, jak je oczyszczać, aby żyć pełnym życiem i widzieć w nim znak transcendencji Boga, i jak człowiek musi się w tym oczyszczeniu zaangażować. *W Osobie Maryi powołał Pan kobiety wszystkich czasów do najbardziej intymnego zjednoczenia z sobą i wybrał je na posłanki swej miłości, na głosicielki swej woli wobec królów i papieży, na prekursorów przygotowujących drogi Jego panowania w sercach ludzkich. Nie ma powołania wyższego nad 'sponsa Christi' – nad oblubienicę Chrystusa, i dla kogo ta droga stoi otworem, nie pragnie żadnej innej*³⁹. Papieskie *duc in altum!* potwierdza jej przemyślenia i nakazuje kobietom XXI w. czerpać odpowiedź ze swojego wnętrza.

W tym roku mija 10 lat od śmierci s. Immakulaty Adamskiej. Jej twórczość oraz jej życie wymaga dalszych badań, gdyż jej teologiczna wnikliwość przejawia się na przykładzie analizy pism Edyty Stein. Podobnie jak św. Teresa Benedykta od Krzyża, która na podstawie badań

³⁹ E. Stein, *Kobieta. Jej zadania według natury i laski*, s. 45.

nad tekstami ojców Kościoła i świętych Karmelu wydobyla nowe elementy mariologiczne, nową ich interpretację ukazuje też s. Immakulata. Nie można wobec niej przejść obojętnie. Karmelitanka z Kolonii i karmelitanka z Borneo wzajemnie się uzupełniają.

Summary

Sister Immakulata Janina Adamska, who was a Carmelite nun, included Mariological motifs in her writings, as is illustrated by the example of Edith Stein. At first an atheist Jew, Edith Stein later converted to Catholicism to become a Carmelite nun and a saint martyr of the Roman Catholic Church. Born into a Jewish family, she was a talented researcher and philosopher. Stein was sensitive to the existential aspect of human life and sought the truth. In her own words, "God is the truth. Whoever seeks the truth is looking for God, whether consciously or unconsciously".

Those two women joined the way of Christ's Cross and thus received wisdom. Edith Stein opened her way through her experience of the Cross to a new encounter with the God of Abraham, Isaac and Jacob, the Father of our Lord Jesus Christ. She deepened her relationship with Christ, and thus discovered the mystery of Mary. By recognizing Mary, Stein approached the love of God. Sister Immakulata was fascinated with Edith Stein and remained the best interpreter of her works.

Sister Immakulata perceived Mary as the bride of the Holy Spirit and the Immaculate Mother of the Saviour in the works of Edith Stein, who associated the motherhood of Mary with her role as the Mother of the Church. Stein identified the Painful Mother with the Woman from the Book of Genesis and the Woman of the Apocalypse – the bride of God's Lamb. While analyzing the works of Edith Stein, Sister Immakulata stated that Stein paved the way for a new direction in Mariology. Immakulata wished Mariology to demonstrate the relationship with God, who is love and the source of all love.